

Wieniec Pszczółka

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ DEMOKRACJI

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!

WYDAWCA I REDAKTOR
STANISŁAW RYMAR

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Cena: rocznie 5 koron, — półrocznie 2 K 50 h, — ćwierćrocznie 1 K 50 h, — do Ameryki 2 dolary — do Niemiec rocznie 6 marek — do Francji rocznie 6 franków. — Administracja i Redakcja w Krakowie, ul. Kopernika 8, I p. Tel. 1227

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Odbudowa wsi polskiej.

Słusznie napisał poseł Witos w swoich uwagach w sprawie odbudowy wsi, że recepta na tak bardzo żywotną sprawę będzie bardzo dużo, dodając, że najwięcej zapewne od tych, którzy wieś znają z książki lub okien wagonu. Jest to jednak tylko dowodem, jak wielką sprawę przypisuje sprawom ludu kraj cały. Urodziwszy się jednak na wsi w małym dworku, nie tak bardzo różniącym się od chaty zamożnego gospodarza, poznałem i pokochałem lud i w 40-letnim mym zawodzie notaryalnym przeważnie z ludem miałem do czynienia, przeto chociaż z narażeniem się na zarzut intruza, proszę Redakcję o gościnę dla kilku mych uwag w tej sprawie, a może choć w części przydadzą się dla tych, którzy w niej decydować będą.

Historię powstawania wsi polskiej bardzo trafnie opisał w „Głosie narodu“ Dr. Bardel Franciszek dostosowując do trzech typów wsi polskiej, 1) z osiedlami w środku należących do nich pół, 2) z osiedlami, ciągnącymi się wzdłuż drogi wsiowej, pobudowanymi bardzo często, przynajmniej przeważnie na pastwiskach gminnych, na wsiach, 3) mieszaniny pstrokatej, mającej wszelkie wady małych miasteczek galicyjskich, bardzo piękne nazwy z historii powstania ich: pierwszą nazwał „piastowską“, drugą „jagiellońską“, a trzecią „wazowską“. Wsie drugiego i trzeciego typu mają grunta, ciągnące się od zabudowań przeważnie do granicy wsi sąsiedniej długimi pasami, nieraz po dwa km. długimi. Dr. Bardel nie zna widocznie wschodniej Galicji, gdzie dużo ludności polskiej mieszka, a gdzie są wsie innego drugiego typu z osiedlami wzdłuż drogi lub rzeki wsiowej, mają grunta w rozmaitych stronach wsi o kilka km. odległych t. z. „rękach“. Wspominam zaś tu o tych wsiach dlatego tylko, że o tym czwartym, według zdania mego, typie wsi polskiej będę musiał wspomnieć, mówiąc przy odbudowie wsi polskiej o złączonej z nią komasacji.

Jakkolwiek sprawa odbudowy wsi polskiej już nietylko przez tak poważny Komitet krakowski, któ-

ry powstał z inicjatywy ks. kanonika Dra Caputy, ale i przez kilku przyjaciół ludu w pismach polskich poruszoną została, trudno dzisiaj o niej pisać. Mamy tu bowiem dwa zupełnie sprzeczne zjawiska. Te powody, które wymagają jaknajszybszych robót polnych, abyśmy nie zginęli z głodu, wymagają też natychmiastowej odbudowy spalonych i poniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych, bo gdzież będą mieszkać ci pracownicy rolni i gdzie się pomieści inwentarz żywy i martwy?! Kwestya zaś, kto ma ponieść kosztą odbudowy pożogą wojenną zniszczonych miast i wsi, która jest najważniejszą, wymaga bardzo głębokiego zastanowienia się i bardzo przezornej decyzji.

Już słyszę tu zarzut „jak to? cóż tu jest do namysłu? nie mamy dachu nad głową, potrzebujemy tedy jaknajspieszniej budynków“. Na to odpowiadam bardzo pięknie, jeżeli macie fundusze, to budujcie zaraz, ale bardzo wątpię, żeby się takich znaczniejsza jakaś część ludności znalazła. Możliwe byłoby tu pożyczki na odbudowę spalonych z powodu tej strasznej wojny miast i wsi na dogodnych warunkach udzielić się mające, ale rząd musiałby tu pamiętać, że nasze instytucje finansowe, te zwłaszcza, w którychby ludność wiejska i biedniejsza miejska, mogła uzyskać kredyt osobisty nie potrafiłyby poddać wymaganiom, do nich stawianym. Nie mogę bez potrzebnych ku temu dat statystycznych zdać sobie sprawy, jakimi funduszami rozporządzają kasy rajfeizenowskie. Co do kas oszczędności, zwłaszcza mniejszych, przedewszystkiem zaś co do towarzystw zaliczkowych, to sądzę, że bez obawy na zarzut przesady mogę powiedzieć, że będziemy zadowoleni, jeżeli swoim zobowiązaniom po ustaniu moratorium (zawieszenia obowiązków wypłat), jak obowiązkowi wypłacania procentów i wypowiedzianych wkładek, bez narażenia swych egzystencji zadość uczynić potrafią. Rząd zobowiązał się wobec przedstawicieli Koła polskiego do zorganizowania banku wojennego, opartego w prze-



01508723Q

ważnej części na funduszach państwowych, instytucji finansowej, której zadaniem będzie zorganizowanie, względnie odbudowanie gospodarstwa społecznego w kraju, a przeto i odbudowa wsi. Bank ten istnieje już i przenosi się obecnie do Krakowa, ale z powodu szczupłości kapitału 12 milionów wszystkich, nie może wystarczyć na najpilniejsze potrzeby.

zniszczonych pożogą wojenną miejscowości w Galicyi i na Bukowinie jest tak pilne, jak nigdy pilną nie była żadna sprawa na podstawie par. 14 ustawy zasadniczej załatwiona. A przecież par. 14 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa na to został stworzony, aby rządowi dać możliwość załatwienia spraw nagłych dla państwa, gdy parlament nie może działać. (Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe ustawy.

Wśród szczęku oręża, trzasku karabinów maszynowych i huku granatów i szrapneli spadł deszcz nowych ustaw. Cesarskie rozporządzenie z dnia 10 października 1914 Nr. 274, dz. p. p., upoważniło rząd do wydawania z powodu nadzwyczajnych wskutek wojny wynikłych stosunków, potrzebnych na polu gospodarczym ustaw na podstawie par. 14., zasadniczej ustawy państwa z dn. 21 grudnia 1867, Nr 141 dz. p. p., bez Rady państwa. Rząd chciał zabezpieczyć, ażeby potrzebne ustawy wydawane były, chociaż Rada państwa nie będzie obradować podczas wojny, bo zwołanie jej uważał za nieodpowiednie. Chciał zresztą Rząd wynagrodzić nieczynność Rady państwa.

Ponieważ niektóre ustawy są dla ludu bardzo ważne, przeto podam ich treść w krótkości.

Pierwszą taką ustawą, wydaną w ten sposób, jest ustawa o lichwie. Mielśmy wprowadzić ustawę o lichwie z 1877 r. Nr. 69, dz. p. p. tylko w Galicyi i na Bukowinie obowiązującą, a potem ustawę z dnia 28 maja 1884 Nr. 47, dz. p. p. w całym państwie obowiązującą i ustawy te mają wielką zasługę bo przy pomocy kas oszczędności, towarzystw zalickowych, a w końcu kas raiffeizenowskich, wykorzeniły zupełnie lichwę pieniężną. Zresztą lud w zachodniej Galicyi zanadto jest oświecony, aby się dać wyzyskiwać lichwiarzom pieniężnym.

Pozostała jednak lichwa gruntowa, która w równej mierze wyzyskiwała nasz lud, o czym sobie nawet nie zdawał należycie sprawy. Lichwę gruntową uprawiano w naszym kraju w dwojaki sposób. We wschodniej Galicyi były częste, w zachodniej zaś rzadsze wypadki, że bogaci chłopci, mający dużo pieniędzy a mało serca i sumienia, korzystali z potrzeby biednego chłopca, albo z gorączki emigracyjnej do Ameryki, spowodowanej nagonką niesumiennych agitatorów i kupowali od nich za pół darmo kawałki gruntów i stawali się posiadaczami dużych gospodarstw. Jeszcze gorzej było, gdy w takich razach kupowali od tych, którzy sprzedawali kawałki gruntów albo z potrzeby, albo szukać szczęścia za morzem, spekulanci. Ci bowiem kupowali grunta za bezcen, a potem sprzedawali je chłopom, zawsze głodnym na grunt, za drogie pieniądze, na kilkoletnie raty za małym zadatkiem, a na dobry procent; dwa razy tedy na chłopach zarabiali.

Najwięcej zaś wyzyskiwali chłopów spekulanci, którzy kupowali dobra na parcelację i sprzedawali je ludziom na morgi za drogie pieniądze; lud zaś je kupował, bo zawsze pragnął przysporzyć dla dzieci swych więcej gruntu, tembardziej że spekulanci umieli wyzyskać to chwalebne pragnienie ludu na-

Mamy też, sędzę, zupełne prawo spodziewać się, że państwo

nie zostanie w tyle za rządem królewsko-pruskim, który nie czekając na uchwałę Sejmu pruskiego, natychmiast po zniszczeniu Prus wschodnich wydał 700 milionów marek na odbudowanie spalonych, wskutek wojny miejscowości. A przecież, szkody wyrządzone w Prusiech wschodnich, nawet w porównaniu iść nie mogą ze szkodami w kraju naszym. Prezydent ministrów oświadczył Prezydium Koła polskiego, że w sprawie odškodowań wojennych, potrzebna jest nowa ustawa parlamentarna. Według mego zdania, ustawy takiej nie potrzeba, bo ustawę taką zapisał Stwórca w sercach wszystkich ludów chrześcijańskich, a nawet i pogan kulturalnych, zresztą jest ustawa o świadczeniach wojennych. Jeżeli jednak taka ustawa jest koniecznie potrzebną, to obowiązkiem rządu jest postarać się o nią, a zatem albo zwołać Radę państwa i przeprowadzić w niej uchwalenie takiej ustawy, albo wydać ją na podstawie ces. rozporządzenia w myśl par. 14 ustawy zasadniczej. Tego bowiem chyba nikt nie zaprzeczy, że odbudowanie

szego, a wiedząc, że chłopci nie mają gotówki na kupno, sprzedawali im na kilkoletnią wypłatę za małym zadatkiem a za dobry procent. Niestety zaś trzeba przyznać, że spekulantami tymi byli nietylko zawodowi spekulanci, ale i ludzie różnych zawodów, którzy z gruntem nie wspólnego nie mieli.

Nie dość na tem, ale spekulanci ci wszelkiego rodzaju podbijali tak cenę dóbr, ażeby sobie nie dać wydrzeć zarobku, że chcąc mieć zarobek na parcelacji, musieli grunta drogo sprzedawać ludziom. Doszło też do tego w naszym kraju, że cena ziemi u nas była do niedawna prawie dwa razy tak wysoka, niż w księstwie poznańskim, czyli w Polsce pod zaborem pruskim, chociaż tam ziemia o mało nie dwa razy tyle plonu przynosi, niż u nas. Wskutek obecnej wojny straszliwej, w której tylu ludzi zdolnych do pracy wyginęło i jeszcze wyginie, tyle majątków przepadło i przepadnie, nie będzie kupców na ziemię i z tego powodu cena ziemi spadnie bardzo. Niejeden, co się napracował w Ameryce i za oszczędzony grosz kupił sobie gruntu za 5000 K. naprzykład ze smutkiem zobaczy, że gdy zechce go sprzedać, nie dostanie więcej, jak 3000 K.

Posłowie nasi, którzy o dobro ludu dbali, widzieli złe dla ludu skutki tej lichwy gruntowej. Już w roku 1895 wnieśli też Dr. hr. Piniński, były namiestnik Galicyi, Dr. Rutowski, dzielny wiceburmistrz Lwowa, który na miejscu pozostał i bronił miasta przed najeźdźcami, i Dr. Wielowiejski, znany rolnik ze wschodniej Galicyi, w Radzie państwa projekty ustaw o ochronie emigracji przed wyzyskiem i przeciw lichwie gruntowej. Projekty te nie znalazły jednak poparcia i wskutek ich wniosków, wydana została tylko ustawa z dnia 21 stycznia 1897 r., Nr. 29, dz. p. p., przeciw pokątnym agentom emigracyjnym.

Stronnictwo ludowe, które przewodnikiem był wówczas p. Stapiński, widziało również krzywdę, jaka się działa ludności przy parcelacyach obszarów dworskich i starało się zapobiedz temu złemu przez założenie banku parcelacyjnego, aby uchronić lud od wyzyskiwaczy. Trzeba bowiem przyznać, że p. Stapiński w początkach swej kariery politycznej chciał dla ludu jaknajlepiej robić, ale radykalizm straszliwy, który go doprowadził do buntu przeciw władzy duchownej i do jawnej wojny z duchowieństwem, wszystko niszczył. Gdy potem działalność Stapińskiego przy pomocy krakowskich konserwatystów, którzy go potrzebowali do utrzymania rządów w kraju, chociaż byli w mniejszości, rozszerzała się, potrzeba było pieniędzy i wtedy bank parcelacyjny służył do pokrycia kosztów p. prezesa, pp. dyrektorów, wszystkich inspektorów, administratorów i innych licznych funkcyonaryuszów, którzy byli krewniakami, a żyć dobrze chcieli: za wszystko to zaś płacić musiał chłop, kupując grunta od banku parcelacyjnego drogo. Gdy w dodatku powstał w Łańcucie bank ziemski, który chciał niedopuszcząć, aby ziemia polskich obszarów dworskich we wschodniej Galicyi przechodziła w ręce ruskie, a przytem starał się kupować obszary dworskie tam i w zachodniej Galicyi za mierną cenę, aby chłopci nie potrzebowali zbyt drogo płacić przy parcelacji, bank parcelacyjny nie chciał dopuścić do tej konkurencji dla ludu korzystnej i nie dopuszczał banku łańcuckiego do kupna, bo dawał właścicielom obsza-

rów dworskich wyższe ceny. Skutek zaś był taki, że właściciele obszarów dworskich drożej sprzedawali swą ziemię, a chłopci za nią za to drożej musieli płacić. Sprawdziła się tu znowu odwieczna zasada prawa Chrystusowego, że dobrze robić można tylko dobrymi środkami, a brudne drogi prowadzą prędzej czy później tylko do upadku, jak upadł bank parcelacyjny ze swoim prezesem i dyrektorami a nawet ze swoim protektorem.

Tej obrzydliwej lichwie gruntowej nie można było tamy położyć, bo dawne ustawy przeciw lichwie były tak napisane, że można było tylko lichwiarzy, którzy pożyczali pieniądze na lichwę, karać, a nie takich, którzy ludzi w inny lichwiarski sposób wyzyskiwali. Według nowej ustawy zaś będzie także to, jeżeli ktoś kupił gruntu na spekulację i korzystając z niewiadomości włościan i z ich głodu ziemi, albo lekkomyślności i niedoświadczenia, sprzedaje im te grunta za taką cenę, że otrzymany przez niego zysk musi być uważany za nadmierny, albo korzysta z tego, że ktoś jest w biedzie i musi sprzedać kawałek gruntu i kupuje go za tanio, to wszystko może być lichwą, za które prawo karze więzieniem do sześciu miesięcy, czasem do trzech lat, a czasem nawet do pięciu lat, a prócz tego może być nałożona kara pieniężna aż do 20.000 koron; kontrakt lichwiarski zaś ma być unieważniony.

Ciąg dalszy nastąpi.

Tytus Buynowski

c. k. notaryusz w Tarnowie.

Akcyja ratunkowa dla Galicyi.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Zaczęta przez rząd gospodarcza akcyja ratunkowa dla Galicyi, która dotąd w zasadzie obejmowała zaopatrzenie cierpiącej nędzę ludności w żywność, oraz dostarczenie rolniczych artykułów i wystawienie prowizorycznych mieszkań dla ludności, która znalazła się skutek wydarzeń wojennych bez dachu, doznała ostatnimi czasy znacznego rozszerzenia. Na podstawie szczegółowych narad w stałym komitecie dla gospodarczej odbudowy Galicyi wydano wskazówki, celem przeprowadzenia opierającej się na szerokiej podstawie finansowej akcyi ratunkowej, według której wszystkim mieszkańcom Galicyi, którzy w swem gospodarstwie ciężkich doznali szkód, bez różnicy na osobę i zawód, ma być dana możliwość ponownego podjęcia czynności ekonomicznej.

Ta obszerna akcyja ratunkowa została w ten sposób zorganizowaną, że jako główny jej organ funkcyonuje galicyjski Zakład wojenny kredytowy. Zasługujący na kredyt, którzy starają się o zapomogę, otrzymują przy statutowych warunkach pożyczkę w wojennym Zakładzie kredytowym, przyczem w razie nadających się do uwzględnienia stosunków będą dane daleko idące ułatwienia procentowe. W wypadkach, w których potrzebujący nie dają statutowego zabezpieczenia, lub gdy w braku innych statutowych warunków nie możnaby otrzymać pożyczki, udziela wzmiankowany zakład pożyczki pod państwową gwarancją w razie straty, która ma być miernie oprocentowaną. W wypadkach szczególnie nadających się do uwzględnienia może być pożyczka

także zupełnie bezprocentowo udzieloną. Jeżeli potrzebujący pomocy ze względu na swe ekonomiczne położenie nie mógłby wogóle podjąć pożyczki, może otrzymać ze strony politycznej władzy bezzwrotne wsparcie.

Wobec wybitnych interesów, jakie ogół cały ma w najrychlejszym odbudowaniu galicyjskiego rolnictwa, a zwłaszcza w możliwie najlepszej uprawie pól, przewidzianą jest akcja ratunkowa szczególnego rodzaju dla tych rolników, których pola wskutek nieprzyjacielskiej inwazji dotąd pozostały nieuprawione, a które mają być obecnie użyte pod oziminy. Ci rolnicy mogą, przy odpowiadających statutom wymogach, od Zakładu kredytowego wojennego otrzymać specjalne zaliczki na uprawę, które będą obliczone według klucza najwyżej 80 koron od hektara mającej być uprawionej roli. Także tu w miarę ekonomicznych stosunków biorącego pożyczkę, mogą być udzielone znaczne ulgi procentowe. Jeżeli nie zachodzą statutowe warunki dla udzielenia takiej pożyczki, wówczas może Zakład udzielić pięcioletniej spłacalnej w ratach rocznych subwencji na uprawę przy tym samym kluczu najwyżej 80 kor. od hektara uprawionej ziemi, pod państwową gwarancją za stratę. Rolnikom, biorącym zaliczkę, względnie subwencję, którzy do końca października br. wykażą się odpowiednio wykonaną uprawą, wypłaci Zakład kredytowy wojenny z państwowych funduszy doraźnych kwotę 25 koron za każdy pełny hektar uprawionej przestrzeni jako bezzwrotną premię za uprawę.

Ponieważ rezultaty, oczekiwane po tej finansowej akcji ratunkowej, tylko wówczas w pełni mogą być osiągnięte, jeżeli akcja będzie przeprowadzona z wszelką możliwą szybkością, polecono galicyjskiemu namiestnictwu, aby postarało się o jak najrychlejsze ogłoszenie tych zarządzeń ratunkowych rządu, a zwłaszcza by wydało takie zarządzenia, aby podwładne władze natychmiast pouczyły ludność o ofiarowanej państwowej pomocy, oraz o jej rodzaju: jak i o jaką pomoc można się starać.

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy, z którego zastępcami szczególnie ustnie omówiono sposób i rodzaj przeprowadzenia tej akcji, rozwinie swą działalność na najszerzej podstawie i wyda wszelkie potrzebne zarządzenia, które zapewniają jak najrychlejsze i najbądźlejsze odpowiadające celowi przeprowadzenie takiej akcji.

* * *

Do tego ogłoszenia rządu, od siebie dodać musimy parę uwag, bez tego bowiem całe ogłoszenie nie bardzo będzie zrozumiałe. I tak stwierdzić trzeba, że dopiero z przyszłych objaśnień Namiestnictwa i Starostw dowiemy się, jak się trzeba starać o subwencję, pożyczki i zanomogi. Po drugie zauważyć trzeba, że „Galicyjski Zakład wojenny kredytowy”, który na razie ma pomagać wsiom i miastom w Galicji, aby przetrwały jako tako wojnę, nie ma nic wspólnego ze sprawą odbudowy zniszczonego kraju z funduszy państwa. Co do sprawy odbudowy, rząd głosu jeszcze nie zabrał. W tej sprawie, jak to stwierdził i marszałek kraju, Niezabitowski, nic się jeszcze nie robi.

Na te zapowiedziane objaśnienia Namiestnictwa i starostw, zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Gdy Starostwa przyszlą je do wsi, zbadać je, a potem na swoją korzyść wykorzystać koniecznie a spiesznie należy.

Redakcja.

WOJNA.

Ogólne położenie polityczne.

W ubiegłym tygodniu zaszły dwa wypadki, które po części wpłynęły na zmianę politycznego położenia, po części zaś przyczyniły się do wyjaśnienia tegoż położenia. **Pierwszym z tych wypadków jest wypowiedzenie przez Włochów wojny Turcji.** Spodziewano się tego już oddawna. Włochy jednak zwlekały i dopiero pod stanowczym naporem Anglii zdecydowały się na ten krok, **który korzyści nie przyniesie im żadnych, a spowoduje tylko nowe ofiary.** Włochy nie mogące nic wskórać w walkach przeciw Austrii, niedokaza niczego także i przeciw Turcji. **Ponieważ jednak ani Anglia ani Francja nie mogą już wysłać nowych wojsk pod Dardanellę, bo ich nie mają, nacisnęły przeto na Włochy, aby one to uczyniły.** Pojedzie więc prawdopodobnie jakaś część floty włoskiej pod Dardanellę i zawiezie tam zapewne parę korpusów, skazanych na zagładę. Turków jednak, którzy tak świetnie bronią Dardanelli, to zbytnio nie przerazi, mają oni tam bowiem znacznie więcej wojska, aniżeli wszyscy sprzymierzeni razem. **W Trypolitanii natomiast będą mogli Turcy teraz już otwartą z Włochami rozpocząć wojnę.**

Drugim ważnym wypadkiem zeszłego tygodnia było otwarcie niemieckiego parlamentu i mowa kanclerza rzeszy Bethmanna-Hollwega przy tej sposobności wygłoszona. Powszechną uwagę zwrócił na siebie ustęp tej mowy, poświęcony sprawie polskiej. Przyczyni się on niewątpliwie do wyjaśnienia naszego stosunku do Niemców w toku obecnej wojny.

W stanowisku państw bałkańskich nie zaszła dotąd żadna zmiana. W Grecji objął rządy na nowo Venizelos, zwolennik czwórsojuszu. Zdaje się jednak, że teraz po zwycięstwach austro-niemieckich w Polsce nie będzie i on się kwapił z wystąpieniem przeciw Turcji, a to tem mniej, skoro czwórsojusz domaga się od Grecji ustępstw terytoryalnych na rzecz Bułgarii. Na takie ustępstwa ani Serbia ani Grecja zgodzić się nie mogą. **Czwórsojusz będzie przeto musiał wyrzec się pomocy Bułgarii w wojnie z Turcją.** Tak to mści się teraz na Rosji i na Anglii krzywda, wyrządzona Bułgarii w czasie drugiej wojny bałkańskiej w roku 1913. **Wówczas to podszczyła Rosja w porozumieniu z Anglią przeciwko Bułgarii nie tylko Greków i Serbów, ale także Rumunów i Turków, tak, że Bułgaria otoczona ze wszystkich stron musiała nie tylko wyrzec się korzyści, osiągniętych w zwycięskiej wojnie z Turcją, musiała nie tylko wyrzec się bułgarskiej Macedonii, ale nadto straciła część dawnego swego terytoryum na rzecz Rumunii. Odwróciła się skutkiem tego Bułgaria od Rosji, a teraz sprzyja ona raczej Austrii, Niemcom i Turcji, spodziewając się, że w drodze**

pokojowych układów odzyska to, co w wojnie pod wpływem rosyjskich poduszczeń straciła. Zdaje się nawet, że układy Bułgarii z Turcją doprowadziły do bardzo korzystnych wyników. **Turcja odstępuje Bułgarii cały lewy brzeg rzeki Maricy wraz z przedmieściami Adrianopola, przez co zyskuje Bułgaria bardzo korzystne połączenie kolejowe z wybrzeżem morza Egejskiego.**

Na ziemiach polskich.

zaszły w ubiegłym tygodniu wielkiej wagi wydarzenia wojenne. Na północy zdobyła grupa armii marszałka Hindenburga w środę 18 sierpnia potężną twierdzę Kowno, zabrawszy tam Moskalom przeszło 600 armat i nieprzeliczony materiał wojenny. W piątek poszedł za Kownem Modlin. Zdobyły go szturmem wojska stojące pod komendą generała Beselera, tego samego, który w październiku roku zeszłego zdobył Antwerpię. W Modlinie wzięto do niewoli 85.000 żołnierzy i zabrano 700 armat. Ponieważ zaraz potem w niedzielę wpadł w ręce niemieckie Osowiec, a zapewne za parę dni spotka ten sam los Grodno, ostatnią z twierdz rosyjskich, położonych nad Niemnem, Narwią i Wisłą, nic już przeto nie stanie na przeszkodzie dalszemu pochodowi Niemców ku północnemu wschodowi w stronę Dzwiny. Zajęcia też Rygi, Dźwińska i Wilna przez armie sprzymierzone należy oczekiwać w bardzo niedalekim czasie. **Przy zdobyciu Modlina ważną rolę odegrały wspaniałe austriackie 30 i pół centymetrowe moździerze motorowe.**

Gdy to się działo nad Wisłą i na północy, przekroczyło równocześnie prawe skrzydło armii Hindenburga Narew pod Tykocinem, dalej rzeczkę Nurzec, wpadającą do Bugu, odgraniczającą między Bugiem a Narwią Królestwo Kongresowe od Litwy i dosięgło w środę linię kolejową, prowadzącą już na Litwie z Białegostoku do Bielska. Tu zetknęła się armia Hindenburga z lewym skrzydłem armii księcia Leopolda Bawarskiego, który przez Siemiatycze posunął się w północno-wschodnim kierunku ku Mielejczycom i zajął między stacyami Kleszczele a Biarnem część tej samej kolei, która łączy Białystok przez Bielsk z Brześciem Litewskim. **Północne** przeto swoje i zachodnie kolejowe połączenia mają już Moskale przerwane. Księciu Bawarskiemu podał znowu koło Biarna rękę marszałek Mackensen, który powyżej ujścia rzeczki Pulwy wymusił przejście przez Bug, **posuwający się równocześnie na prawym brzegu Bugu od Włodawy przez Piszczę, z obu stron jeziora Świtezi znacznie ku tyłom wschodnim Brześcia Litewskiego.**

W tym samym czasie wykonały także wojska austro-węgierskie bardzo zręczne pełne powodzeniem uwieńczone ruchy. Jeszcze 15 sierpnia wypchnął korpus generała Kovecsa Moskale za rzeczkę Klikawkę, 16-go przerzucił ich pod Konstantynowem za Bug, następnie sam przeszedł Bug i dotarł także do rzeczki Pulwy. Armia zaś arcyks. Józefa Ferdynanda odrzuciła w dniu 15 sierpnia Moskale pod miastem Białą, zaraz potem w nocy przekroczyła rzeczkę Krznę, a wyparłszy następnie rosyjskie wojska z Janowa, przekroczyła Bug pod Wołczyńnem. **Tak więc zbierają się główne siły austro-niemieckie na prawym brzegu Bugu, gotując się do potężnego ataku na Brześć Litewski.** Na lewym brzegu Bugu pozostał korpus generała Arza, który

śiega nieprzyjaciela na drodze z Białej do Brześcia, wpędził go już nawet od zachodu do fortów twierdzy, a w połączeniu z niemieckimi oddziałami odebrał mu w środę 18-go stanowiska w jej przedpolu. Tak przygotowuje się upadek Brześcia Litewskiego, a równocześnie ostateczny pogrom armii rosyjskiej.

Do tego czasu odebrali sprzymierzeni Moskalom przestrzeń kraju większą, aniżeli połowa Austrii, wzięli do niewoli 1.700.000 żołnierzy, zabrali przeszło 6000 armat, zdobyli wszystkie rosyjskie zachodnie twierdze z wyjątkiem jeszcze dwóch, (Grodna i Brześcia Litewskiego), tudzież trzech w południowym Wołyniu (Łuck, Równo, Dubno). Tak przedstawia się po roku wojny tryumfalny marsz Moskale na Wiedeń i Berlin. **Z Królestwa Polskiego nie posiadają Moskale już ani szczypty, stracili również Kurlandę, Żmudź i znaczną część Litwy, siedzą zaś jeszcze tylko w skrawku wschodniej Galicji.**

Na froncie zachodnim

nie wydarzyło się nic ważnego. Powtarzają się tam tylko stale drobne walki o zajmowane stanowiska i rowy strzeleckie. **Na jakieś przedsięwzięcie w wielkim stylu ani Anglicy, ani Francuzi zdobyć się tam nie mogą.**

Wojna z Włochami.

Nad rzeką Soczą panował w zeszłym tygodniu względny spokój. Włosi ograniczali się do ognia działowego. Cokolwiek żywszy ruch panował w Tyrolu, gdzie w okolicach pasma Dolomitów podejmowali Włosi próby przełamania austriackiego frontu. Największy jednak wysiłek skierowali oni przeciw przyczółkowi mostowemu Tolmein i przeciw 1360 metrów wysokiemu wzgórzu „Mreli wrch“, pomimo jednak, że się Włosi bardzo dzielnie bili i nawet sześciokrotnie do ataku wracali, przecież nic nie wskórali.

Pod Dardanellami.

Wojska tureckie opierają tutaj wszelkim atakom. Stanowiska tureckie na wzgórzu Achibaba panują nad całą okolicą, Anglicy i Francuzi są ograniczeni do wąskich skrawków lądu przy samem morskiem wybrzeżu.

Walki na morzach.

Na morzach, szczególnie północnych rozegrały się w ubiegłym tygodniu ważne wypadki. Najprzód na zachodnim brzegu Anglii około wyspy Man wypłynęła z morza niemiecka łódź podwodna i obrzuciła bombami ufortyfikowany tam port angielski. Następnie 17-go napadły pięć łodzi podwodnych niemieckich niedaleko od duńskiego wybrzeża floty angielskiej, złożoną z jednego krążownika i ośmiu mniejszych statków, wdały się z Anglikami w bitwę i zatopiły krążownik wraz z jednym mniejszym statkiem. Nazajutrz 18-go ukazały się niemieckie okręty powietrzne nad Londynem i obrzuciły stolicę Anglii bombami, wreszcie 19-go zatopila niemiecka łódź podwodna takąż łódź angielską E XIII, tuż przy ujściu południowym cieśniny „Sund“ do morza Bałtyckiego. Wreszcie na morzu Bałtyckim podjęła silna flota niemiecka atak na zatokę Rygską. Sforsowała tam dla siebie wjazd, podsunęła się aż pod samą Rygę, odpędziwszy okręty rosyjskie w kierunku północnym. W walce tej straciła flota rosyjska trzy okręty. **Niemcy opanowawszy przystęp**

do Rygi od strony morza, będą teraz mogli już bez przeszkody przystąpić do obsadzenia Rygi od strony lądu. Ich wyprawa morska ten zapewne cel miała na względzie. Flota rosyjska cofnęła się ku zatoce fińskiej w stronę Rewlu.

Lista strat.

LISTA 151. Zabici w 95 pp. w 15 i 16 komp.: Bałahura Stefan, Trościaniec; Białucki Emil plut., Niżborg stary; Bilecki Mikołaj, Barycz; Bojakowski Władysław plut., Czortków; Czeladka Jan, Podmeczek; Danyłyszyn Jan, Czarnokońce wielkie; Dereszczak Michał, Łatkowce; Deryk Bazyli, kapral, Ostra; Goldapper Nuchim, Jazłowiec; Herbatniuk Jan, Strałkowce; Iwachów Mikołaj, kapral, Kociubince; Kiernicki Piotr, Salówka; Łukow Jan, kapral Pyszkowce; Malanczyn Jan, Horodnica; Martyniuk Michał, Kasperowce; Melnyk Fed, kapral, Koropiec; Mymryk Andrzej; Myszczańczuk Mikołaj kapral, Tudorów; Pychowicz Leon; Schwarzmann Józef, Okopy; Slizak Andrzej, Zielona.

Zabici w 45 pp.: Biskup Jan, plut., Tarnawa dolna; Długosz Józef, Wola komborska; Kilik Tomasz; Klym Michał, Daszówka; Krzysztyniak Wojciech, Dobieszyn; Orłowski Józef, Polany.

Nadto zabity: Chojecki Marcin, kapral 13 pp., Trzciana, umarł z ran w szpitalu w Petersburgu.

W niewoli z 45 pp. są: Kronik Stanisław, porucznik, Odrzechowa; Beck Grzegorz, Sieniawa; Bilak Łukasz, feldw. Łomna; Boczar Jakób, kapral, Korczyna; Bodnar Jacek; Borek Jan, Wrocanka; Burmas Teodor, pluton., Rozwadów; Cepin Józef, Wujskie; Chrapcio Mikołaj, Wiśloczek; Chutko Leon, plut., Sanok; Chwastiak Bogdan, Turzańsk; Czelny Łukasz, kapral, Machnówka; Demeter Stefan, Kulaszne; Foryszowski Jan, Zadwórze; Freides Lisze, Ustrzyki dolne; Genicarz Józef kapral, Borek; Glazar Wojciech (albo Andrzej), fraiter, Krościenko wyżne; Habrach Jan, Suchodół; Hams Józef, Posada górna; Hyriak Pantalemon, kapral, Zalatyn; Janiczek Andrzej, kapral, Krosno; Janus Józef, Lutcza; Jaworski Wasyl, Tarło; Kapral Jan, kapral, Polana; Kasprzyk Michał, Łęki; Koch Jakób plut., Bandrów kolonia; Konyk Andrzej, fraiter, Turzańsk; Kopij Bazyli, kapral, Dąbrówka ruska; Krzanowski Wojciech, Krosno; Kuzemczak Daniel, Bereska; Kuzpiel Stanisław plut., Zarszyn; Łabiak Wasyl, kapral, Odrzechowa; Łazuka Eljasz (Julian) kapral, Tyrawa solna; Lorenc Wojciech, Krościenko wyżne; Lorenc Wasyl, fraiter; Łuczko Paweł, Żarnica wyżna; Malik Dymitr, Szogów dolny; Markel Benjamin, Bukowsko; Mazurkiewicz Juliusz, kapral Ustrzyki dolne; Michna Jan, Łopianka; Moskal Stefan, fraiter, Wola michowa; Nowak Wojciech, Myczkowce; Paraszczak Dymitr, Słuposiany; Parijak Iwan, Rogi; Paskiewicz Jan, kapral, Poraj; Patejko Jan, Pobiedno; Patla Jan, kapral, Rogi; Pęcak August, Faliszówka; Petecki Stanisław, Busk; Pindera Wawrzyniec, Żołynia wieś; Pobereźni Andrzej, Załuż; Polanczyk Oleksa, Plawie; Polny Andrzej, Pielnia; Potocki Stanisław, Rymanów; Preisner Jan plut., Korczyna; Prijadka Jan Płonna; Protyniak Andrzej, Ustrzyki dolne; Przybyło Jakób, feldw. Bzianka; Raczkowski Józef, kapral, Sanok; Rafał-

ski Józef, Myczków; Riesner Stanisław, Bojowice; Rop Jan, Miejsce piastowe; Rottman Mendel, Lutowska; Rygiel Andrzej plut., Iwonicz; Rymar Mikołaj; Saifr Jakób, Ustrzyki dolne; Szmyd Jan, kapr., Kombornia; Sobolewski Józef, kapral, Kostarowce; Sech Jan, Wielopole; Skrobala Stefan, Odrzechowa; Sławik Kazimierz plut., Miejsce piastowe; Solima Dymitr, Czerna; Sołtysik Szymon, kapral, Wujskie; Stączek Stanisław, Posada jaćmierska; Stanko Piotr, Bukowice; Stankowski Tadeusz, Bóbrka; Starzecki Michał, Zboiska; Suwald Stanisław, fraiter; Suzykiewicz Józef, Michałowice; Sywak Wasyl, Hyrowa; Szaruga Józef kapral, Lacka Wola; Szczepaniak Andrzej, Iwla; Szczepanik Wiktor, kapral, Sulistrowa; Szczurek Feliks; Szemko Ilko, Ustyanova; Szajowski Wasyl; Szturmyak Aleksander, Cerkowna; Tarnawski Wawrzyniec, plut.; Trygar Paweł, fraiter, Ładzin; Ukleja Michał, Łęki; Ulicz Józef, Rogi; Wanat Walenty; Warchal Stanisław, Polanka; Waszczyszyn Pantalemon, Czystohorb; Wiesner Emanuel, Wydruc; Wroniak Jan, Szogów; Zajdel Józef, Głowienka; Ziajka Józef, fraiter, Rymanów; Zawojski Julian, Krosno.

W niewoli z 56 pp. są: Biela Michał, Radziechowy; Czernek Wilhelm, Mikuszowice (ranny); Domanus Jan, Jawornik (ranny); Dyduch Antoni, Lachowice; Englert Alojzy, Stara wieś dolna (ranny); Janeczek Franciszek, kapral, Toporzysko; (ranny); Karb Stanisław, Spytkowice; Koneczny Maciej, Czaniec (ranny); Kościemczak Jan, Bieńkówka (ranny); Krupa Franciszek, Brody (ranny); Lasut Franciszek, Sól (rann); Mrzygłód Franciszek Targanice (ranny); Porebski Franciszek, Żywiec, (ranny); Skrzypek Józef, Stryszawa (ranny); Stopka Jan, Maków (ranny); Szlachetka Jan, Jawornik; Wilczek Jan, Komorowice (ranny).

W niewoli z 95 pp. z 13, 15 i 16 komp. są: Banahowski Stefan, Oryszkowce; Bardecki Jan kapr., Czarnokońce wielkie; Bereza Mikołaj, Żabinie; Bieliński Hnat, kapral, Milowce; Błoński Albin, fraiter, Nowosiółka kostiuk.; Błoński Józef plut., Nowosiółka kostiuk.; Bodnaruk Jan, Kowalówka; Bojcum Tomasz, Sielec Bienków; Bojczuk Aleksander, Krzyweńki; Bojko Dymitr, Dobrowniki; Bojko Jan; Bosak Dymitr, Iwanie; Brecher Dawid, Potok złoty; Charewicz Iwan, Jezierzany; Ciupa Mikołaj, Liszkowce; Czajkowski Michał; Doliner Hermann, Jagielnica; Domerecki Franciszek, Kopyczyńce; Dominików Jan, Radoluby; Dworski Zacharyasz, Barycz; Dzichciarz Jan; Dziadra Stefan; Dzierdz Andrzej, Wazilów; Dziga Mikołaj; Feszczak Prokop, Wozilów; Fraenkel Salamon, Buczac; Gawel Fr., Myszkowce; Germann Jan, Kolodróbki; Goroniuk Piotr, Germakówka; Gula Jan; Guszczak Hryń, fr., Germakówka; Harasymów Stefan, Koropiec; Hawasiuk Piotr fraiter; Hilarewicz Alfons, fraiter, Skala; Hladyj Filip, kapral, Mszaniec; Hochmann Franciszek, Szydłowce; Howika Iwan, fraiter, Petlikowce stare; Hucul Sawa, Zazulińce; Kalmuk Teodor, Kluwińce; Klusiewicz Antoni, Liszkowce; Korz P., Zebranówka; Kozak Józef, Mateuszówka ad Dobropole; Kozoswyst Wasyl; Kruszelnicki Jan, Teakówka; Kuczerka Michał, Burakówka; Kuczniak Wasyl, Wasylkowce; Kumaczka Kazimierz, Podzamczek; Kwiatkowski Mikołaj, Liczkowce; Lanzer Leisor, Husiatyn; Lechmann Stefan, Celejów; Le-

wicki Antoni, Jezierzanka; Leziuk Jan, Soroki; Łyse-
sek Michał, kapral, Sosalówka; Majbroda Piotr,
Serwery; Marmor Kune, fraiter, Chorostków; Ma-
twijeszyn Fed, Krzywce dolne; Matwijów Dy-
mitr, Germakówka; Mazur Bartko; Monasterski Jó-
zef fraiter, Kajdanów; Mostowy Filip, Uwisła; My-
kietyn Piotr, Czechów; Myroniuk Mikita; Szutro-
mińce; Myroniuk Atanazy, fraiter, Uhryńkowce;
Nebesnik Wasyl, Lazarówka; Paczkowski Józef;
Petryk Piotr, Kossów; Pidlisny Paweł; Pilsner Le-
on; Pirczek Semen, kapral, Tłusteńkie; Podgórski
Józef, Konstanza; Popiel Błażej, Juryampol; Pro-
cyk Leon, Zawale; Pyskływec Andrzej; Pytlyk Mi-
chał, Piłatkowce; Rakoczy Wasyl, Strałkowce; Ra-
tajewski Józef, Nagórzanka; Rawluk Jan, Turylcze;
Remenda Emil, feldw., Głęboczek; Rybnicki Anto-
ni, Browary; Rzepa Michał, fraiter, Trybuchowce;
Samet Michał fraiter, Jazłowiec; Sawa Józef, Wy-
czółki; Schmaier Szaje, Barycz; Schmaier Abra-
ham, Chmielowa; Sliwiński Jan, Sidorów; Sowiak
Wasyl, Zalesie; Stefanow Wasyl, Suchodół; Stoj-
ka Józef, Ryznomierz; Szczekulski Jan, fraiter;
Szczur Józef; Szewczuk Michał, Beresniany; Szla-
pak Stefan; Szmaier Wolf, kapral, Barycz; Szpak
Micał, plut., Kopyczyńce; Szoldak Wasyl fraiter,
Skorodyńce; Szumelak Kość, Głęboczek; Szustyk
Grzegorz, plut., Kopyczyńce; Tanczyk Piotr; Tka-
czuk Jakób, Zubrzec; Tomaszewski Stefan, Wy-
gnanka; Wasyluk Piotr, Koropiec; Wierzbicki Mi-
chał, Redoduby; Wojtyszyn Hryń; Zaharczuk Ole-
ksa, Szmańkowce; Zaharczuk Teodor; Zająłko
Jan; Załucki Aksenty, Myszków; Zawisłak Antoni,
Głęboczek; Żorowski Michał, plut., Wasylkowce.

W niewoli z 13 pp. są: Adamski Stanisław, fr.,
Zasłów; Cetnarski Józef, Słomka; Mardos Piotr,
Pierzchów (ranny); Stypuła Karol, Łobzów (ranny).

Nadto są w niewoli: Bąk Wojciech, 16 p. obr.
kraj., Marcyporeba; Grzywa Jan, marynarz na „K.
Elisabeth” (w Japonii); Tarnawski Kazimierz, tak
samo; Guzik Franciszek 16 p. obr. kraj. Gólkowice.

LISTA 152. Zabici w 4 batalionie strzelców p.:
Kramarzewski Stanisław, kadet, Lwów; Antonik
Michał, Młodów od. kar. masz.; Baeker Wawrzy-
niec, Hartfeld; Bajda Józef, Przedmieście dynow-
skie; Bieniasz Józef, Sonina; Biłyj Szymon, Sano-
ckie; Bober Piotr, Futoma; Borowiec Tadeusz, Bu-
dziwój; Bzdera Wojciech, Nisko, od. kar. masz.;
Cichowlatz Józef, Munina; Czerepaniak Dymitr, Ra-
kowa; Czerniawski Stefan, Podkamień; Czernastek
Józef, Radymno; Dudek Jan, Rodatycze; Duma Jó-
zef, Furmany; Dyak Józef, Borky; Flak Tomasz,
Borek stary; Froelich Moses, Łukawiec; Gorzko-
wicz Jan, Markowa; Gwóźdź Jan, Gniewczyna ty-
niecka; Habrat Wojciech, Miejsce Piastowe; Halek
Franciszek, Boguchwała; Herbstmann Moses, Kań-
czuga; Janas Jakób, Rakszawa; Janiów Jan, Zdzian-
na; Jasz Jan, Gorliczyna; Karaś Jan, Borowina; Ka-
wa Aleksander, Jawornik polski; Kawalec Franci-
szek, Malawa; Kędziński Aleksander, Gnojnice;
Kielbicki Franciszek, Budy łańcuckie; Kirda Leon,
Łowisko; Kirda Piotr, Łastówka; Kobryn Mateusz,
Zbora; Kocuj Ludwik, Białka; Kogut Michał, Zahaj-
ga; Kolacz Józef, Łęki; Kornalewicz Jan, Rychce;
Kosowski Ludwik, Kawęczyn; Krzysik Franciszek,
Orzechówka; Kubit Franciszek, Suchodół; Latyk
Józef, Bolechów ruski; Lecznar Józef, Dąbrówka;
Leszczyk Józef, Krzemienica; Lisowicz Jan, Zale-

sie; Maczuszek Piotr, Dolne ad Podbuż (od. kar. m.)
Majchrowski Jan, Dylagówka; Marynowicz Paweł,
Rokitno; Matejciów Mateusz, Truskawiec; Mazur
Stanisław, Pustków; Medwid Jan, Wróblowice; Mo-
skal Wład., plut., Godowa; Mucha Józef, Domatków;
Muszyński Michał, Rudki; Orlik Jan, Długie; Piech
Adam, Nowosielce; Plaza Stanisław, Kąkolówka;
Płonka Jan, Matysówka; Podolski Jan, Mielec;
Przyszlak Teodor, Mikołajów; Ptak Józef, Błędowa
tyczyńska; Salamacha Łukasz, Kamionka lipn.;
Sało Jan, Nahaczów; Sierzega Władysław, Niżanko-
wice; Siewierski Józef, Wiśniowa; Sokół Wojciech
Cmolos; Stachowicz Jan, Raclawówka; Stanisła-
wek Marcin, Urzejowice; Stolarz Władysław, So-
bów (od. kar. masz.); Stopa Wincenty, Zaczernie;
Surowiecki Piotr, Boratyn; Świst Stanisław, Ostra-
wy Tuszowskie; Synowiec Paweł, Piechoty; Szcze-
panik Szymon, Kosztowa; Szegda Maksymilian,
Rzuchów; Szerszeń Piotr, Kawęczyn dębicki; Ten-
czar Sylwester, Sośnice; Tomkiewicz Bazyli, Le-
śniowice; Tomoń Tomasz, Golcowa; Trompeter E-
mil, Łańcut; Ułycz Grzegorz, Grabowiec skolski; Za-
wada Maciej, Jaślany; Zawadzki Stanisław, Huci-
sko jawornickie; Żołądek Piotr, Błażowa.

Zabici w 90 pp. są: Kwiecieński Stanisław, cho-
raży, Pawłosiów; Bajek Floryan, plut., Stany; Ba-
łycki Antoni, Grabiny; Banaś Antoni, Łukowa; Bań-
carz Walenty, Rokietnica; Bednarczyk Franciszek,
kapral, Strumiany; Belz Marcin, Trzeboś; Bielak
Antoni, Kawęczyn dębicki; Borowicz Teodor, Ra-
dawa; Chronejko Jan, Piskorowice; Czernes Andrzej,
Nowe Siolo; Czohan Teodor, Basznia góra;
Czwakiel Stanisław, Rudka; Dembowski Kazimierz
Tuczempy; Feldmann Natan, Wysocko; Grabarz
Józef, Brzoza królewska; Guściora Piotr, Cisowlas;
Hałaburda Jan fraiter, Brusno nowe; Hołojuch Dy-
mitr, fraiter, Młodów; Inglot Michał, kapral, Albigo-
wa; Jabłoński Jan, Jeżowe, Jakubik Kazimierz, Pa-
włosiów; Janusz Wawrzyniec, Gorliczyna; Juda
Józef, Pysznica; Kaczor Andrzej, fraiter, Lubieniec
stary; Kilyk Józef, Mięksiz nowy; Kościak Roman,
Raczyna; Kostyk Dymitr kapral; Kruk Roman, ka-
pral, Rogóźno; Krupa Jan, Ożanna; Kulak Jan, Ro-
kietnica; Kulczycki Jan, Nowe Siolo; Leja Ludwik,
Białobrzegi; Leus Teodor, Sieniawka; Liszkiewicz
Franciszek, Jarosław; Maj Jan, Ryszkowa Wola;
Martyna Michał, Dąbrówka; Matuszek Franciszek,
Budy łańcuckie; Młynek Paweł, Żołynia wieś; Mo-
tyl Walenty, Nienadówka; Nej Wasyl, Żuków; Nie-
mieć Józef, Leżajsk; Opalka Roman, kapral, Żoły-
nia; Pasek Jakób, Gwoździec; Pawelek Andrzej,
fraiter, Monasterz; Pelc Ludwik, kapral, Handzlów-
ka; Piątek Józef, plut., Dębów; Piątkowski, Mięksiz
stary; Polniak Tomasz, Lipko; Popowicz Piotr, We-
tlin; Pudło Wojciech, Rakszawa; Rękas Antoni,
Dornbach; Ruebenfeld Beer, fraiter, Sośnica; Sata
Wojciech; Siłka Michał, Lapajówka; Sliwa Józef,
Gniewczyna łańcucka; Sołtys Marcin, Jasło; Sowa
Edward, Nowosielce; Szatkowski Marcin, Pantal-
owice; Szynal Jan, Majdan sieniawski; Szyndler Sta-
nisław, Siedleczka; Toepfer Chaim, Ruda różanie-
cka; Tudryn Jan, Ruda; Ułycz Aleksander, Luba-
czów; Urban Jan, kapral, Brzoza stadn.; Waśko
Michał, Rozbórz; Ważny Andrzej, Ruda różaniecka;
Zając Jan, Dzików stary; Zelisko Elias, Krawica la-
skowa.

Zabici w 89 pp.: Scheer Aron, Krukienice; Sze-

wezyk Piotr, Prusie; Wasylec Grzegorz, Mościska.
Nadto zabici: Świątek Antoni, kapral 5 p. obr. kraj, Krzeczów; Wołos Wasyl, 9 pp. Orawczyk.

W niewoli z 4 bat. strzelców polnych: Abramik Jan, Walawa; Babula Piotr, Dzików; Bartnik Franciszek, Budy łańcuckie; Besaha Dymitr, Smolin; Biały Leon, Przybyszówka; Bosek Jan, Połonec; Bryła Marcin, Krasne; Bułaś Piotr, Pobitno; Burak Mikołaj, Lipowiec; Cetnarski Józef, służ. ofic., Wrzawy; Curykiel Wojciech, Niżatyce; Czerepuszczak Eljasz, Ulyczko; Działo Piotr, Wola wadowiska; Fedeczko Michał, Niżankowice; Gruszko Stanisław, Sędziszów; Guz Ludwik, Nowa wieś; Jacyzyn Aleksander, Taniawa; Jędrzejowski Wład., Sokolniki; Kalita Antoni, Kielnarowa; Koszela Walenty, Matysówka; Kowalski Jan, Wiszenka; Littmann Abraham, Trzęsówka; Matyszkiewicz Jan, Hechły; Mikrut Jan plut., Kraczkowa; Młynarski Ludwik, Dąbrowica; Pałka Józef, Zalesie; Plizga Michał, Trzeboś; Pyz Piotr, Jastkowice; Rozmus Antoni, Durdy; Ryczek Wawrzyniec, Przewrotne; Sajdak Józef, Kopytowa; Schneider Uszer, Turka; Sebzda Stanisław, Tarnawka; Serafin Jan, Wola zdakowska; Socha Jan, Staszówka; Świątek Jan, Nagorzyn; Świrad Wojciech, Nawsie; Szłapak Mikołaj, Lipa; Szylar Michał, Markowa; Tarnawski Maks, Kańczuga; Waniowski Stefan, Babina; Wikiera Józef, plut., Rogóżno; Wilko Szymon, Nowesioło; Wrona Piotr, Pustków; Zagroda Franciszek, Dymitrów duży.

W niewoli z 90 pp.: Bełtowski Marcin, chorąży Lwów; Barlys Józef, Dobkowice; Bosak Wojciech, Zmysłówka; Bukita Michał, Opoka; Burda Franciszek, Żołynia wieś; Cieckiewicz Antoni, Lubliniec stary; Cieślak Marek, Medynia głogowska; Czarnota Julian, Dornbach; Dec Jan, Rozbórz długi; Drażek Wincenty, Żołynia wieś; Dziegielowski Jan, Węgierka; Giemra Antoni, Czudowice; Gileta Michał, Kruhel pawłosiowski; Hanas Maryan, plut., Lwów; Ingłot Władysław, Białobrzegi; Januszkiewicz Wojciech, Jarosław; Jarosz Antoni, Miocin; Jarosz Walenty, Cholewiana góra; Juchacz Andrzej, Nowa Grobla; Kielbowicz Tomasz, Wola zarzycka; Kisyk Borys, Sieniawka; Kluza Franciszek, Wólka małkowska; Kojder Wojciech, Budy łańcuckie; Kondyra Michał, Dybków; Kowal Bonifacy, Hadle kańczudzkie; Kozicki Ludwik, Rozwienica; Kuca Jan, Radawa; Kucharski Stefan, Łukawiec; Luc Apolinary, Rokietnica; Malicki Józef, Zalesie; Matuszek Andrzej, Wólka ogryzkowa; Michno Jakób, Pogwizdów; Minuta Józef, Wolanka; Miś Józef, Leżajsk; Misztal Piotr, Lisie Jamy; Nahacz Wasyl, Stare Sioło; Nassan Bernard, Jarosław; Niemczyk Jan, fraiter, Piskorowice; Nikolas Walenty, Glinianka; Orzechowski Michał, Wiązownica; Papa Jan, Piskorowice; Pieniążek Józef kapral, Mokra strona; Pieróg Sebastian, Wola zarzycka; Ptak Maciej, Rudnik; Pusz Jan, Wysoka; Putio Teodor, Piskorowice; Raba Kazimierz, Jarosław; Reizer Wład., Krzemienica; Rejman Piotr, Wysoka; Rogowski Andrzej, Albigowa; Semen Grzegorz, Cieplice; Sierżęga Roman, Żołynia wieś; Sirotek Franciszek, wachmitsrz; Skarwinko Wasyl, Skołoszów; Skórski Wład., Kańczuga; Sośnicki Wład., plut., Leżajsk; Steiner Markus, Ulanów; Stopyra Augustyn, Brzoza stadnicka; Strzelec Ignacy, Rokietnica; Świętoniowski Roman,

Węgliska; Szal Stanisław, Wysoka; Szczyrbiak Andrzej, Wysocko; Szeliga Józef, Brzoza stadnicka; Towarnicki Roman, fraiter, Nienowice; Urban Andrzej, Nielepkowice; Warcaba Mikołaj, Mołodycz; Wojciechowski Aleksander, Żaluże; Wołoszyn Antoni, Szyperki; Zagrobelny Jan, Radawa; Zdeb Kasper, Wola zarzycka; Żwir Jan, Ułazów.

W niewoli z 14 oddziału sanitarnego są: Baldun Józef, Smolno; Baziuk Mik., Sniatyń; Bodnar Bazyl, kapral, Szysztołów; Bojko Michał, Kosmacz; Gerher Szloma, Kołomyja; Klein Hersz, fraiter, Gologóry; Kustrakiewicz Władysław, plut., Kopyczyńce; Kowacz Bolesław, Knihinin wieś; Krajewski Wl. plut., Słobódka; Lasiak Józef, Delcowa; Lewak P., Lesieczniki; Lubmycz Iwan służ. of., Czerniatyn; Lyhofat Teodor, Byczki; Muehlrad Eljasz fraiter, Bybło; Ostaszuk Mikołaj, Zielona; Rum Rubin, Isaków; Rybaruk Błażej, Brustury; Szpak Fedor, fraiter, Petryłów.

W niewoli z 3 oddziału sanitarnego są: Samec Józef, fraiter, Kurniki (ranny); Socha Jan, kapral, Sambor; Wróblewski Jan, Podhajczyki.

W niewoli z 10 p. obr. kraj.: Duziak Romuald, Sokolniki; Marek Wincenty; Krysowice; Preissner Michał, Szmankowce; Witek Michał, Węgliska; Macela Jan, Kamieniobród.

Nadto są w niewoli: Zawiejski Wiktor, kadet aspir. 45 pp. Bóbrka; Ems Samuel, 11 oddział san. Wojniłów; Kłapa Albin, 102 pp., Sucha.

Wiadomości o żołnierzach.

Topolski Jan, tyt. kapral 32 p. obr. kraj. 7 komp. Krościenko, w niewoli (Tomsz, Rosya); **Gorzelski Władysław**, plut., 40 pp. Żarnowa, ranny, przeniesiony 21 lipca do „Rotundy“, Wiedeń II.

O Żmudzie Wojciechu z 13 pp. Krzęcin, nie dotąd Centralne Biuro wywiadowcze nie wie.

Na wszystkie dalsze zapytania odpowiemy później. Dotąd wysyłaliśmy je do Wiednia, obecnie centrala wiedeńska zwróciła nas do Filii krakowskiej. Poczyniliśmy kroki, aby krakowski Oddział Czerwonego Krzyża dawał nam potrzebne informacje. Gdy je otrzymamy, zawiadomimy interesowanych.

Przysięga cara.

Sprawozdawca „Petit Parisien“ w Petersburgu Claude Anet, ogłasza z okazji rocznicy wypowiedzenia wojny nowe szczegóły o scenie, jaka rozegrała się przed rokiem z początkiem wojny w pałacu zimowym.

Po nabożeństwie błagalnem wygłosił car następującą mowę: „Wyście wszyscy usłyszeli oświadczenie metropolity. Miecz nasz jest wzniesiony w górę, by chronił i bronił Rosyi. Oświadczam tu uroczyście, że dopiero wówczas zawrę pokój, kiedy ostatni żołnierz nieprzyjacielski opuści granice naszego państwa. A teraz zwracam się do Was, zastępcy moich ulubionych wojsk gwardyjskich i wojsk okręgu petersburskiego, którzy jesteście tu zebrani a przez Was do mojej armii całej zjednoczo-

nej, zgodnej i silnej jak mur z granitu i błogosławię wam w rozpoczynającym się dziele wojennym”.

Pięć tysięcy oficerów i wszyscy, którzy byli obecni, ukłękli, a car błogosławił. Powstali następnie oficerowie i wydobyli szpady. Słyszano brzęk kling, które wyjmowano z pochew: pięć tysięcy mieczów wyciągniętych stalowych zabłysło w słońcu i pochylilo się nagle jednym nagłym ruchem przed carem. W tym samym czasie zabrzmiało olbrzymie „hurra” i przepełniło salę takim hukiem, iż zdawało się, że sala zapada się; ciężkie świeczniki kryształowe zadrżały; entuzjazm i wołania zdawały się przeciągać w nieskończoność.

W okrzyki wojenne mężczyzn mieszały się głosy kobiece; w oczach wszystkich błyszczały łzy. W czasie tej sceny, nie dającej się opisać — zapewnia Anet — opuścił nagle W. ks. Mikołaj Mikołajewicz swoje miejsce, szybkim krokiem przystąpił do ambasadora francuskiego p. Paleologue, uściskał go i ucałował.

Wśród burzliwych oklasków owacyjnych opuścił dwór salę. Tylko car w towarzystwie W. ks. Mikołaja ukazał się na balkonie, skąd rozlegał się widok na wielki plac przed pałacem zimowym. Tuż padł naród cały na kolana...”

Tak było przed rokiem!! A dziś?

Kobieta-sałat.

W obozie jeńców rosyjskich, rozegrała się one-gdaj arcyzabawna komedia, która przeszła w jękawość a potem w poważne zdumienie u widzów tego zajścia.

Z doprowadzonych do kąpieli jeńców nie chciał się rozebrać krępy i dobrze zbudowany „sałat” — tłumacząc się, — że kąpiel mu wcale nie potrzebna — ale jeżeli jest przymusowa, to prosi o seperatkę. Upartość jeńca zaciękała oficerów, którzy polecieli jeńca z munduru rozebrać.

I cóż się okazało?

W mundurze rosyjskiego sałdata tkwiła kobieta Bronisława z Pawlaków Brudziek z Kalisza, lat 25, żona malarza pokojowego.

Na zapytanie, w jaki sposób znalazła się w szeregach armii rosyjskiej jako Polka — odrzekła — że poszła z mężem do rowów strzelniczych, walczyła przy jego boku 13 miesięcy — a kiedy mu granat urwał rękę — równocześnie ona dostała się do niewoli austriackiej.

Na zapytanie p. Emila K., dlaczego walczyła przeciwko nam jako Polka — wpatrzyła się pilnie w jego twarz — jakby chciała się upewnić, czy można mu zaufać, a potem ze łzą w oku mówiła cicho — z naciskiem:

„Wojna zastała nas nieprzygotowanych. Moskale rozpuścili całe sfory ochrany — obiecywali złote góry, a przedewszystkiem, że Polskę odbudują.

„Nie mieliśmy żadnych pewnych wiadomości z zagranicy, nie wiedzieliśmy, co się na świecie dzieje, byliśmy otoczeni kordonem, bezbronni, zupełnie od świata odcięci.

„Rozpacz bezbrzeżna, że męża mi biorą w sałdaty — a potem (tu zniżyła głos) obietnica, że Ojczyzna nasza żywa powstanie — wetknęła mi broń do ręki.

Wnet jednak przekonaliśmy się, że Moskalom nigdy wierzyć nie można — a jednostki, które w te obietnice uwierzyły — zawiodły się srogo.

„Moskale — mówiła dalej — jak świat światem tej wojny nie wygrają. U was szalona technika nie sie wojsko na skrzydłach nowoczesnych wynalazków do morderczej ofensywy, podczas gdy Moskale niedołągi pełzają jak żółwie, zdemoralizowani, zbici, wyczerpani z amunicji — idą pod batem — albo pod grozą karabinów maszynowych — albo stawiają zacięty opór z obawy, żeby się nie dostać w ręce Niemców.

„Brak armat daje się im porządnie we znaki. Wasza artyleria, która tyle podziwu u nas zbudziła — zniszczyła prawie doszczętnie naszą. To, co jeszcze pozostało, to stare, nieszkodliwe pudła. Znam, że jeżeli tak szybko będziecie się w ofensywie posuwali jak dzisiaj — to zniszczycie te zdemoralizowane resztki do szczytu i będziecie śmiało mogli bić słupy graniczne u stóp Uralu, bo niedołączna Rosja nie jest w stanie zebrać odpowiednie siły i amunicji — a temniej stawić wam opór“.

W niewoli czuje się p. Brudziek zupełnie dobrze.

Tułacza dola Marysi z Podkarpacia.

W dniu 3 grudnia, jak podaje „Dziennik Kijowski” — wśród rannych przywieziono do Kijowa 15-letnią dziewczynkę ze wsi podkarpackiej Mozernia, Marysię Maksymowicz. Chuda, o bladej twarzy i wylekzionych oczach, z raną postrzałową w nodze, przeszła ona przez wszystkie okropności wojny, zaczynając od zniszczenia ogniska rodzinnego, a kończąc na głodzie, chłodzie i tułaczce.

Była ona świadkiem przemarszu nieskończonych szeregów wojsk, a następnie wielkiej bitwy, podczas której rodzinna wieś uległa doszczętnemu zniszczeniu a ludność uciekała w popłochu, pozostawiając cały dobytek na pastwę płomieni.

Wśród piekielnego huku dział, w ogniu pękających pocisków, rodzina Marysi składająca się z ojca, matki i 3-letniego braciszka szukała bezpiecznego miejsca. Podczas ucieczki Marysia straciła z oczu ojca i matkę i pozostała sama z małym chłopczkiem na ręku. Przez cały dzień i noc szły długie kolumny rosyjskie, niosąc przed sobą szczęk bitwy, który się oddalał i wreszcie ustał zupełnie. Długo błąkała się Marysia po spustoszonej, bezludnej prawie okolicy, poszukując swych rodziców.

Głód ją dręczył, mróz spędzał sen z powiek. Wkońcu, zmęczona tułaczką zasnęła, przytuliwszy do siebie zaledwo przykrytego łachmanami braciszka. Gdy się zbudziła, jedyny towarzysz jej tułaczki już nie żył. Wykopała dla niego dołek w polu, zasypała go ziemią na pół ze śniegiem i poszła dalej. Kiedy dolatywał ją huk armat, szła w przeciwną stronę i tak błądziła bez końca w nieznanej sobie okolicy, poszukując ludzi i schroniska.

Spotkała patrol rosyjski, składający się z 4 żołnierzy, po długim poście dostała kawałek czerstwego chleba. W polu rozpalono ognisko, aby upiec niewykopane jeszcze gdzieś ziemniaki. Podczas tego postoju przy ognisku zdarzył się wypadek, który rozstrzygnął o losach Marysi. Oto z oddalo-

nych o kilka wiorst i misternie ukrytych okopów, pada strzał szrapnelowy w samo ognisko, rozlega się ogłuszający wybuch i ognisko gaśnie.

Po upływie kilku godzin przybyli sanitariusze rosyjscy, wykopali dół i pochowali w nim 3 współtowarzyszy Marysi. Czwarty żołnierz w ciężkim stanie i raniona w nogę Marysia zostali przewiezieni do Kijowa.

Ciekawe szczegóły o rozmiarach wojny.

Zdaniem angielskiego publicysty i statystyka, Sydney-a Brooke, należy uważać niemal połowę ludności całej kuli ziemskiej i $\frac{3}{5}$ -tej powierzchni za pozostające jeszcze w stanie wojennym. W Europie stosunek procentowy jest oczywiście znacznie wyższym; z każdych bowiem siedmiu mil kwadratowych powierzchni Europy, pięć jest własnością państw wojujących, a z każdych dwunastu mieszkańców dziesięciu jest tych państw obywatelami. Innymi słowy, prawie 400.000.000 obywateli państw europejskich, mieszkających na 3.000.000 mil kwadratowych, bierze bezpośredni lub pośredni udział w toczącej się wojnie, a 60.000.000 żyje dotąd w pokoju. W Afryce stosunek ten jest jeszcze wyższy, bo naprawdę neutralnymi w tej części świata są tylko: Abisynia, rzeczpospolita Liberya i kolonie hiszpańskie. Neutralne te kraje przedstawiają zaledwie $\frac{1}{20}$ powierzchni Afryki, a $\frac{1}{17}$ jej mieszkańców. W Azji połowa ludności i więcej niż połowa powierzchni jest zamieszana w wojnę. W Ameryce północnej ponad Rio Grande na połowie powierzchni $\frac{1}{12}$ mieszkańców stanowią poddani angielscy. Tylko południowa Ameryka jest prawie w całości neutralna. Zaledwie $\frac{1}{66}$ powierzchni i daleko jeszcze mniejsza część ludności może być uważana jako wciągnięta w wojnę światową. Australia wreszcie, będąca własnością kolonialną Anglii, Francji i Niemiec, cała jest dotknięta wojną. Zliczenie tych pozycji wykazuje, że obecna wojna ogarnęła 30.000.000 mil kwadratowych powierzchni kuli ziemskiej, zamieszkałych prawie przez miliard ludzi. Nierównie większa część tej sumy ogólnej przypada na państwa, grupujące się w czwórporozumieniu i dookoła niego, gdyż w samej tylko Europie posiadają one sześć razy tyle powierzchni i dwa razy tyle ludności, co państwa centralne wraz z Turcją.

Ogólna przestrzeń, po której toczyły się dotychczas faktyczne walki, nie jest większą dotąd od obszaru z czasów wojny trzydziestoletniej lub wojen napoleońskich; natomiast miejsca walk są bardziej rozrzucone. Huk armat rozlegał się już na wszystkich morzach, począwszy od morza Niemieckiego, aż do zatoki Bengalskiej, od Szantungu po wybrzeża chilijskie, koło wysp Sokolich. Niewątpliwie na całej kuli ziemskiej niema człowieka, który w ten lub w inny sposób nie odczuł po sobie zmagania się tylu organizmów państwowych, przez walki, prowadzone kosztem miliona koron na godzinę.

Jednajcie nowych Czytelników!

Rozmaitości.

KALENDARZYK.

Dziś niedziela 29 Ścięcie św. Jana.

poniedziałek 30 Róży Lim., Feliksa,

wtorek 31 Rajmunda, Paulina,

środa 1 Bronisławy, Idziego,

czwartek 2 Stefana kr. węg.,

piątek 3 Zenona, Eufemii p.,

sobota 4 Rozalii i Róży Wit.

Dziś wschód słońca o godz. 5'5 min., zachód o godzinie 6'56. Ostatnia kwadra 1 września o 4 popołudniu.

Przypominamy Sz. Czytelnikom iż prenumerata roczna Gazety wynosi rocznie 5 kor., półrocznie 2'50 kor., kwartalnie 1'25 kor.

Sekretarz domowy (Część pierwsza) już wyszedł. Jest to część informacyjna i zawiera: 1) Krótki szkic historyczny, objaśniający o powstaniu tak Austro-Węgier jak i naszego kraju Galicyi. 2) Wykaz wszystkich władz administracyjnych, politycznych, sądowych, szkolnych, skarbowych itd. 3) Wykaz zakładów dla chorych. 4) Wykaz instytucji przemysłowych. 5) Pouczenie o zarobkowaniu. 6) O podatkach. 7) O pocztowych kasach oszczędności. 8) O ustawie przemysłowej. Wreszcie zawiera ta pierwsza część jako dodatek „Poradnik do nowej ustawy wojskowej”.

Druża część naszego „Sekretarza domowego” wyjdzie z końcem września br. i będzie zawierać:

1) Wzory do pisania listów, 2) Wzory podań do władz. 3) Wzory kontraktów, tudzież rozmaitych umów, testamentów, kodycyłów, rachunków itd.

Pierwszy tom „Sekretarza domowego” (Część informacyjna) kosztuje nieoprawny 5 koron, oprawny 6 kron. Druga część kosztować będzie również nieoprawna 5 kor, a oprawna 6 kor.

Kto jednak przyśle od razu z góry pieniądze na obie części, otrzyma je o 2 Kor. taniej. Zaznaczamy raz jeszcze, że pierwsza część „Sekretarza domowego” już wyszła z druku. Wyślemy ją przeto zaraz każdemu, kto nadeśle gotówkę. Część druga będzie do rozsyłki gotowa z końcem września.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego plac Szczepański 8, wyszle we wrześniu br. komisyję do Czech, celem zakupu bydła rogatego rasy simentalskiej, jeżeli nadejdzie odpowiednia ilość zamówień. Podług zasiągniętych tam informacji, ceny bydła wynosić będą od 2'—, — 2'20 Kor. za 1 kg. żywej wagi loco stacya załadowcza.

Hodowcy zgłaszający się o zakupno powinni nadesłać do Kasy Komitetu najpóźniej do dnia 10 września br. następujące zaliczki: na buhaja 1500 Koron, na krowę i jałowkę cielną 1200 Koron, na jałowkę młodszą 800 Koron. Zamówienia bez zaliczki uwzględnione nie będą.

Ofiara papieża dla Prus wschodnich. Papież przesłał dla złagodzenia nędzy Prus wschodnich kwotę 10.000 koron. W piśmie nuncjusza papieskiego, z którym wysłany został powyższy datek, mile wita papież podziwienia godną ofiarność, którą całe Niemcy objawiły, aby przyjąć z pomocą ciężko nawiedzonym przez wojnę prowincjom.

G. W. Z. O. Z. Biuro krajowego galicyjskiego wojennego zakładu obrotu zbożem rozpoczęło już

swą czynność i urzęduje, z powodu braku pomieszczenia w Białej, w Bielsku, ul. Elżbiety 26. Komisarzem rządowym biura ustanowiony został radca namiestnictwa Adam Gubatta. Adres telegraficzny biura brzmi: Kriegsgetreide Biała.

Zaopatrzenie inwalidów. Gazeta urzędowa ogłasza w części nieurzędowej zawiadomienie, że z powodu braku obecnie miejsca w wojskowych domach inwalidów w myśl rozporządzenia ministerstwa wojny z 27 lipca w przyszłości będą w nich w pierwszym rzędzie tacy żołnierze inwalidzi umieszczani, którzy wskutek swego stanu i niemożności innego pomieszczenia na umieszczenie tam są skazani. Wszystkim innym żołnierzom ma być należne zaopatrzenie inwalidów wypłacane w formie odpowiedniego pauszalu, które według szarzy wynosi u: żołnierza lub równego stopnia 600 K., gefreitera lub równego stopnia 636 K., kaprała 684 K., plutonowego 720 K., feldwebela lub równego stopnia 804 K., sztabowego feldwebela 864 K. Nadto należą im przyznane dodatki za rany. Wnioski co do dania żołnierzom zaopatrzenia inwalidów przez umieszczenie w domach inwalidów lub przez przyznanie pensji inwalidów należy wnosić do ministerstwa wojny, — przyczem należy podać, o co się stara.

Śmiertelna zabawa. Wieczorem, dnia 1 bm. około 35 chłopców ze wsi Grabiny w powiecie ropczyckim urządziło sobie zabawę w „szturm na Lublin i Warszawę“. Za Lublin obrali sobie nowo wybudowaną ochronkę, a za Warszawę opróżniony dom obok. Linie graniczną stanowiła rzeczka, dzieląca Grabiny na dwie połowy. Stronę północną za jeli „Rosyane“, południową „Austriacy“.

Na dany znak połowa chłopców, zajmująca stronę północną, zaatakowała Austriaków. Rozpoczęła się strzelanina kamieniami, tak silna, iż nie można było dostąpić — a gdy po tej zaciętej walce brakło kamiennych naboików, przypuściła południowa strona szturm do „Rosyan“, posługując się w ataku porobionymi z drzewa karabinami, na których jednakże osadzone były prawdziwe bagnety, poznajdywane na polach. Po zaciętej walce zwyciężyła strona południowa, nie bez ofiar jednakże, gdyż na polu walki pozostał jeden z chłopców, 17-letni Antoni Zarychło, przebity bagnetem. Ciężko rannego opatrzył zawezwany z Dębicy lekarz Dr. Milet, ostatnich zaś sakramentów udzielił mu miejscowy ksiądz. Biednego chłopca zalecono przewieźć następnie do szpitala, niestety jednak po drodze w Czarnej, wyzionął ducha. Sprawą, oraz wyśledzeniem sprawcy wypadku zajęła się żandarmerya.

Bitwa z pszczołami. Czytamy w „Głosie Lubawskim“: Okropna bitwa z pszczołami odbyła się u król. leśniczego we Wytominie w Prusach zachodnich. Spowodował ten oryginalny, niezwykle wypadek kozioł, które to zwierzęta lubią płać figle i psoty, często jednak ze szkodą dla innych połączone. Często lud dyabła przedstawia sobie w roli kozła. Utwierdził w ludzkie jeszcze więcej to przekonanie, że kozioł do dyabła „podobny“ przypadek, jaki się wydarzył we Wytominie, gdzie jednak i winowajcę spotkała dotkliwa kara. Sprawa miała się, jak następuje: Mały psotnik kozioł poszedł sobie do pszczoł, gdzie zbyt im się psocił tak, iż tysiące pszczoł nieboraka zaatakowały. Leśniczy i syn jego najstarszy chcieli go z opresji wyswobodzić, lecz pszczoły również ich zaatakowały całą gromadą,

tak, że zmuszeni byli uciekać do stawu. Pszczoły rozgniewane, zasypały całe podwórze i przypuściły szturm na całej linii do królików, kur i gęsi i wernego towarzysza leśniczego psa polowego, który był na podwórzu uwiązany. Walka była okrutna i nie dająca się opisać, a szczęście jedyne, że było rogate i konie znajdowały się w stajniach. Padli na miejscu trupem, winowajca, mały koziołek, 3 króliki, jako też 3 kury. Ranionymi i to dość ciężko zostało 6 kur, 2 gęsi, pies i cała rodzina królików. Czy jeszcze kilka kur i gęsi, a może i pies nie padną ofiarą tej bitwy, na razie niewiadomo. Do czasu leżą jako ciężko ranni pod dozorem leśniczego. Cała bitwa odbyła się tak ostro, i zacięcie, że ani kompania wojska nie dałaby sobie rady i zmuszoną byłaby do ucieczki.

Dwunastu synów zabitych. Niedawno donieśliśmy o rodzinie, która ma trzynastu synów w szeregach armii, obecnie „Meraner Zeitung“ przynosi informację o pewnej rodzinie tyrolskiej, której dwunastu synów padło na wojnie zabitych. Wszyscy synowie służyli w wyborowym pułku tyrolskich strzelców cesarskich. Najstarszy z nich liczył 40 lat, najmłodszy 18. Pięciu z nich zginęło w Galicyi i w Karpatach, trzech w Królestwie polskim, po dwóch we Francyi i w Besarabii.

Po roku wojny. Gazety przynoszą roczne zestawienie ilości jeńców i trofeów wojennych, będących w rękach państw sprzymierzonych.

Liczba jeńców w Niemczech wynosi 1.058,869, z czego w obozach dla jeńców umieszczonych jest 898,869, do robót użytych jest 40.000, zaś 120.000 wziętych w ostatnich walkach jeszcze nie dostawiono.

Liczba wszystkich jeńców wziętych przez państwa sprzymierzone wynosi 1.695.400 ludzi, czyli 65 korpusów, licząc ruchomy korpus na 30.000 ludzi.

W liczbie powyższej wzięto Rosyanom 1.330.000 jeńców i 8.790 oficerów. Na Niemcy przypada z tej cyfry 5.600 oficerów i 720.000 żołnierzy, zaś na Austro-Węgry 3190 oficerów i 610.000 żołnierzy.

Nadto w niemieckich punktach zbiorowych znajduje się 5.834 zdobytych dział i 1.556 karabinów maszynowych. Ponieważ znaczna ilość dział i karabinów maszynowych nie przeprowadzoną jeszcze została do punktów zbiorczych, tudzież pewna ich ilość została natychmiast użytą w walce, ogólna liczba podnosi się do liczby 7 do 8 tysięcy dział i 2 do 3 tysięcy karabinów maszynowych, wziętych tylko przez wojska niemieckie.

Sprzymierzeni obsadzili z obszaru Francyi 21.000 km. kwadr., Belgii 29.000 km. kwadr., zaś Rosyi 130.000 km. kwadratowych, czyli łącznie 180.000 km. kwadratowych.

Natomiast w rękach Trójp porozumienia znajduje się w Alzacyi 1.050 km. kwadr., w Galicyi 10.000 km. kwadr., czyli łącznie 11.050 km. kwadratowych.

Komunikacja z Warszawą. Pisma warszawskie donoszą, że w przyszłym tygodniu nastąpi przywrócenie regularnej komunikacji pomiędzy Warszawą a Częstochową oraz Warszawą a Aleksandrowem i Berlinem.

Gubernatorem Warszawy z ramienia Niemców został generał porucznik von Etzdorff. Poprzedni gubernator generał-major Gedeke tymczasem urządził i zaprowadził w mieście władze. W teatrach

nie wolno grać sztuk historycznych. Władze zabroniły rekrutacji do Legionów. Brygadyr Legionów, Piłsudski, ^{musiał} opuścić Warszawę. W mieście panuje spokój i ład.

Cholera w Galicyi. Codzienne sprawozdania ministerstwa, wykazują cyfry zachorowań. Dgniska cholery są w powiatach cieszanowskim, buczackim, drohobyckim, kałuskim, stanisławowskim, bobreckim, lwowskim, rawskim, jarosławskim, żydaczowskim. Niemniej trafiają się wypadki cholery i w innych powiatach, nawet w zachodniej Galicyi, — jak w powiatach: tarnowskim, niżańskim, nowotarskim i rzeszowskim. Ostrożnie tedy!

Jazda koleją przedstawia dziś znaczne trudności. Każdy bowiem musi mieć fotografię swoją, podpisaną przez c. k. Starostwo. Nadto, kto wyjeżdża ze Lwowa albo okolic zagrożonych, musi mieć świadectwo fizyka. Do wjazdu do twierdzy Krakowa, trzeba osobno otrzymać z komendy twierdzy w Krakowie przepustkę. Taksamo jest z dostaniem się do Lwowa.

Wyroki śmierci. Po kilkutygodniowym trwaniu ukończony został 21 sierpnia w sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Wiedniu proces, któremu przewodniczył nadporucznik audytor dr Peitelschmid, przeciw posłom do rady państwa: dr Dymitrowi Markowowi i radcy wyższego sądu krajowego dr. Włodzimierzowi Kuryłowiczowi, dalej przeciw adwokatowi dr Cyrylowi Czerlunczakiewiczowi z Przemyśla, dr. Janowi Drohomireckiemu ze Złoczowa, jakoteż przeciw właścicielowi ziemskiemu Tomaszowi Diakowowi z Wierbiaża i majstrowi ślusarskiemu Gabryelowi Mulkiewiczowi z Kamionki Strumiłowej, wszystkim należącym do stromictwa rosyjsko-narodowego, wreszcie przeciw korespondentowi „Nowoje Wremia“ Dymitrowi Janczewickiemu.

Oskarżenie, które wnosił nadporucznik audytor dr. Wunderer opiewało o zdradę stanu i zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. **Wszyscy siedmiu oskarżonych skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.**

Krakowski trybunał w Bochni. Jak się dowiadujemy, w Bochni bawi obecnie Trybunał krakowskiego kraj. sądu karnego wyższego w następującym składzie: radcowie: Dr Trzaskowski, Markiewicz, Wajda, Jakubowski i prokurator Dr Łojek ze Złoczowa, przydzielony na miejsce prokuratora śp. Kłodzińskiego. Na porządku dziennym rozpraw są przeważnie kradzieże lasowe. Trybunał urzędować będzie w Bochni prawdopodobnie do 15 września.

Zmiana ustawy o stowarzyszeniach w Niemczech. Specjalna komisja parlamentu niemieckiego uchwaliła zmianę ustawy państwowej o stowarzyszeniach w kilku kierunkach.

Przedewszystkiem zmieniono pojęcie stowarzyszenia politycznego w tym duchu, że jako stowarzyszenie polityczne uważać należy tylko takie stowarzyszenia, które mają na celu omawianie przedmiotów politycznych na zgromadzeniach. Jako niepolityczne stowarzyszenia uchodzą mają stowarzyszenia towarzyszy zawodowych, albo należących do pewnego zawodu i stanu, nawet jeżeli oni dla osiągnięcia swoich celów na zgromadzeniach poruszają przedmioty polityczne. Uchwalała ta przedstawia się, jako ważne ustępstwo na rzecz socjalnych

demokratów, których długoletni postulat został wypełniony, mianowicie, aby zwolnić stowarzyszenia robotnicze od ograniczeń ustawowych, jakie nałożono na nie przed oddanie tych stowarzyszeń pod normę stowarzyszeń politycznych.

Komisja następnie 15 przeciw 3 głosom uchwaliła skreślić paragraf językowy ustawy państwowej o stowarzyszeniach, co oznacza ustępstwo na rzecz Polaków i Duńczyków.

W końcu zgodziła się komisja na zniesienie granicy wieku 18 lat co do udziału w stowarzyszeniach politycznych w zgromadzeniach publicznych.

Prezes ministrów pruskich i kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann-Holweg złożył w Parlamencie niemieckim następujące oświadczenie w sprawie przyszłości Polaków:

„Moi Panowie! Nasze i austro-węgierskie wojska dotarły do wschodnich granic Polski Kongresowej. Obu wojskom przypadło zadanie zarządzać krajem. Los geograficzny i polityczny zmusił od wieków Niemców i Polaków do walki z sobą. — Wspomnienie o tych dawnych przeciwnościach nie umniejsza czci dla namiętnej miłości ojczyzny i wytrwałości, z jaką naród polski swojej starej, wysokiej kultury i swej miłości wolności, wobec Rosyi wśród ciężkich cierpień bronił i wypróbował wskutek nieszczęść także i tej wojny. Śliskich obietnic naszych nieprzyjacieli nie będę naśladował, ale mam nadzieję, że dzisiejsze obsadzenie granic polskich od wschodu tworzyć będzie początek rozwoju i usunie z świata dawne przeciwności między Niemcami a Polakami, a zwolniony z pod jarzma rosyjskiego kraj poprowadzi ku szczęśliwej przyszłości, w której on mógł właściwości swego życia narodowego pielęgnować i rozwijać.

Obsadzony przez nas kraj przy możliwym współdziałaniu jego własnej ludności będziemy sprawiedliwie administrować i starać się będziemy nieuniknione trudności, jakie przynosi z sobą wojna, wyrównywać, starać się będziemy leczyć rany, jakie krajowi Rosya zadała“.

Na to odpowiedział poseł Seyda imieniem Polaków następująco:

„W wywodach kanclerza Rzeszy my, Polacy, z zadowoleniem usłyszeliśmy, że prawo narodu polskiego do rozwoju jego życia narodowego i jego starej kultury, jest uznanem.

W słowach kanclerza znajdujemy potwierdzenie zapatrywania, że dobro narodu polskiego i niemieckiego nie stoją we wzajemnem przeciwieństwie. Zdaje się nam, że nie jest na czasie w chwili obecnej omawiać wszelkie krzywdy, jakie nam w przeszłości urządzono, gdyż żyjemy silną nadzieją, że wojna obecna przyniesie takie uregulowanie stosunków politycznych dla narodu polskiego, że będzie zapewniony swobodny rozwój w przyszłości życia narodu“.

Ze stronnictw niemieckich poseł Spahn imieniem całego Centrum katolickiego i poseł Dawid imieniem socjalistów poparli głos polski, natomiast poseł Basermann ze stronnictwa narodowo-liberalnego i poseł Oertl, ze stronnictwa konserwatywnego nie godzili się na wywody kanclerza i zastrzegali sobie głos w tej sprawie na decydującą chwilę.

Parlament niemiecki uchwalił dalsze 10 miliardów marek na prowadzenie wojny

Rozpoczęcie nauki w szkołach. Jak się dowiadujemy, ck. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie zarządziła, aby z dniem 1 września br., wszystkie szkoły w jej okręgu podjęły naukę i rozłożyły troskliwą opiekę nad młodzieżą szkolną. Jest to zdaje się jeden z tych nielicznych powiatów, który mimo bardzo trudnych warunków utrzymywał przez cały rok naukę w przeważnej ilości szkół, w czasie żniw zarządził ferye szkolne a obecnie znowu w czasie zwykłym rozpoczyna nowy rok szkolny.

Posady nauczycielskie w Królestwie. Inspektor obwodowy w Piotrkowie p. Edward Korol zawiadamia, że w obwodzie Piotrkowskim jest natychmiast do obsadzenia kilkadziesiąt samoistnych posad nauczycielskich w szkołach wiejskich. Kandydaci lub kandydatki mogą wnosić podania należycie udokumentowane (świadczenie maturalne lub egzaminu kwalifikacyjnego) wprost do c. i k. Komendy w Piotrkowie. Pobory roczne wynoszą 900 Koron i 180 Koron na mieszkanie, względnie mieszkanie w naturze.

Telegramy prywatne do miast galicyjskich. Zezwolony został ruch telegramów prywatnych z następujących, względnie do następujących miejscowości: Bobowa, Bogumiłowice, Brzesko, Cieżkowice, Czchów, Dąbrowa, Glinik Maryampolski, Gorlice, Gromnik, Grybów, Krynica, Łabowa, Lipnica Murowana, Okocim, Radłów, Siedliszowice, Stróże, Szczurowa, Tarnów, Tuchów, Wojnicz, Żabno nad Dunajcem, Zaborów, Zakliczyn, Żegiestów.

200.000 ewakuowanych. Rosyanie przy swoim odwrocie wyewakuowali ludność cywilną ze wszystkich miast między Warszawą a Brześciem Litewskim. Liczba ewakuowanych przekracza 200.000 osób. Ceny artykułów żywności doszły tam do niesłychanej wysokości. Rosyanie poniszczyli wszędzie wodociągi zarówno studnie.

Nowy inspektor polskich szkół uzupełniających. P. Józef Wiśniowski, dyrektor niemieckiego seminarium nauczycielskiego w Cieszynie, mianowany został inspektorem polskich szkół ludowych i wydziałowych w okręgu morawsko-ostrowskim. P. Wiśniowski z Polaka stał się Niemcem.

Nowy arcybiskup gnieźnieński - poznański. Polskie pisma z zaboru pruskiego donoszą: W ostatnim numerze „Acta Apostolicae Sedis“, urzędowego

organu Stolicy Apostolskiej, ogłoszona jest pod datą 30 czerwca nominacja arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego oraz biskupa sufragana poznańskiego w osobie ks. oficjara kapituły poznańskiej Dra Edmunda Dalbora. Wiadomość o tej urzędowej nominacji doszła z Rzymu dopiero teraz.

BACZNOŚĆ! Można zamówić patent światowy.



Zastępuje zupełnie młyn. Maszyna ta w przeciągu godziny miele pszenicę, owies, żyto nawet kukurydzę w ilości 20-30 kgr. i ma tę właściwość, że da się w ten sposób uregulować, że miele drobno, średnio i nawet na mąkę. Szczególnie w gospodarstwach oddaje niepospolite usługi. Cena maszyny z opakowaniem wynosi 30 K., przy zamówieniu należy na deszcz 5 kor. zadatku. b60

Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę posiada firma **M. KRANZ, KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA 77.**

**ZEGARKI i WYROBY JUBILERSKIE
NAJTANIEJ w KRAKOWIE
GRODZKA 25
EMIL
GOLDWASSER
ZADARMO WYSYŁKA BOGATO ILUSTROWANE CENNIKI**

Pierścionki
Medaliki
i wartościowe
Podarki

„WISŁA“

LUDOWE TOW. WZAJ. UBEZPIECZEN
WE LWOWIE UL. LEONA SAPIEHY 9

Przyjmuje najtaniej ubezpieczenie
od ognia i pioruna.

„WISŁA“

TOWARZYST. WZAJEMNEGO KREDYTU
udziela pożyczek na weksle i skrypta
dłużne na umiarkowany procent
i dogodne warunki spłaty. Od wkład-
dek opłaca 5%.

POPIERAJMY SWOJE TOW. ASEKURACYJNE

OLEJE maszynowe, cylindrowe, wazelinowe, kompresorowe, Tłuszcz Toyota, Olej gazowy do popędu motorów, Plachty nieprzemakalne, Papy dachowe zwykłe i specjalne nieterowe, Gwoździe zwykłe i papowe, Plecionkę „Bacula“, Cement portlandzki, Gips sztukatorski, Wapno hydrauliczne, oraz wszelkie materiały budowlane dostarcza Generalna reprezentacja przemysłu techn. - budowlanego

JAN GODZICKI
w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 1. 30.

Zachęta wypróbowana dla historii w polu i w opole dla każdego najpóźniej

weteranów uśmierającym ból

przy wszystkich, reumatyzmie, podagrze, infekcjach, przy bólu gardła, płuc i płaców i t. d. jest

Dr. Richtera

Kotwiczny-Liniment. opatent. ośmiop.

zestawiający kotwiczny Pain-Expeller.

Flaszką K — 20, 1'40, 2'—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio sprowadzić można z apteki Dr. Richtera „Pod Złotym Lwem“ Praga I. Elisabethstrasse 5.

Codzienna wysyłka.

Zarząd „Szkoły gospodyń“ w Szynwałdzie ogłasza niniejszem, że z dniem 4 października b. r. rozpoczyna rok szkolny. Zgłoszenia należy nadsyłać najdalej do 15 września 1915 r. pod adresem Zarządu.

Szkoła gospodyń w Szynwałdzie.

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką — organ handlowy Zarządu Głównego Tow. Kółek Rolniczych z siedzibą obecnie w Bielsku (Bielitz) Zunfthausgasse 1. ma w swoich magazynach stale na składzie wszystkie artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, a nadto dostarcza węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement eternit, papę itd.

Cenniki na każde żądanie! **Ceny hurtowne!**

Rutynowany kupiec

zrabowany i zniszczony przez moskali, poszukuje posady jako kierownik sklepu, kółka rolniczego lub jako pomocnik handlowy.

Zgłoszenia łaskawe przyjmuje: **J. Królikowska Kraków, ul. Mikołajska 4.**

WOJENNE OBRAZY

Bitwa pod Kraśnikiem wielkość 40×45 cm.
„na Mazowiec. Jeziorach „ „ „
„koło Tannenbergu „ „ „
„nad Driną „ „ „
„w Vojezech „ „ „
Obrazy te są ślicznie kolorowane i nadają się jako ozdoba i pamiątka do każdego domu. Cena każdego pojedynczego obrazu wraz z przesyłką pocztową 1 K 40 h. kto zamówi 2 obrazy otrzyma je za 2 K 40 h., wszystkie 5 obrazów za 6 K. Wysyłkę uskutecznią się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Świerkosz Wincenty plac Matejki 5. Kraków.

Papier listowy z obrazkami i wierszami.

I serya z wierszami i obrazkami przedstawiającymi cudowną Matkę Bożą w Leżajsku, Kalwarii Zebrzydowskiej, w Chełmie, Starej wsi, w Łęgu. — II serya z wierszami i podobizną Matki Bożej w Starym Zagórzu, Rychwałdzie, Bogucicach, Chełmie, Łęgach. — III serya z wierszami i napisami: Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus, portretem Kościuszki, z widoczkami, z herbem Polski, Bóg z Wami. Serya: 5 kopert i 5 listów z przesyłką 14 h. 3 serye z przesyłką 36 h. Wysyła Administracja „PRAWDY“ w Krakowie. Wysyła się tylko za gotówkę przesłaną z góry przekazem lub znaczkami pocztowymi.

Jednajcie czytelników!

Portret księcia Biskupa Sapiehy

wielkość 50×37
pięknie wykonany. 1 K.

Chów królików

niezbędna książeczka dla hodowców królików. — 70 halerzy.

Pamiętniki Ieka Bombeslesa z Krzianowa

humorystyczna książeczka napisana w żydowskiej polszczyźnie przez Jantka Bugajskiego. 60 h.

Piosenki wojenne

Cena 30 halerzy.

Książki dla młynarzy

mamy na składzie według najnowszego wzoru wydane przez c. k. Starostwo do ustawy nowej o spisie wymielania zboża.

Każde z tych wysyła Administracja Prawdy po otrzymaniu pieniędzy. Pocztę opłaca Administracja.

ORGANISTA

młody, kawaler, potrzebny od 1. września b. r. Zgłoszenia do Urzędu parafialnego w Biskupicach p. Wieliczka.

DRUKI

potrzebne do zgłoszenia roczzeń z tytułu świadczeń wojennych na podstawie ustawy z d. 28. grudnia 1912. wraz z protokołem świadków oraz wszystkie

DRUKI

dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych i różne inne, dostarcza odwrotną pocztą

Administracja „Prawdy“
Kraków, ulica Stolarska 1. 6.

ORGANISTA

potrzebny jest zaraz przy rzym.-kat. kościele parafialnym. Zgłoszenia pisemnie do Urzędu parafialnego taś. Bolechów.